

# Polityka kontestacji – w stronę polityki pozainstytucjonalnej. Inspiracje teoretyczne i egzemplifikacje empiryczne

Od kilku dekad polityka pozainstytucjonalna nabiera coraz większego znaczenia. Powodów tego stanu rzeczy jest co najmniej kilka. Do jednych z głównych należą: kryzys demokracji przedstawicielskiej, słabnące zainteresowanie obywateli wyborami, wzrost liczby spornych kwestii w sferze publicznej, presja obywateli w kierunku bezpośredniego uczestnictwa w procesach decyzyjnych czy wreszcie przekształcenia struktury społecznej polegające na upodabnianiu się pozycji społecznych jednostek, co w konsekwencji powoduje jej swoiste „spłaszczenie”. Ta ostatnia kwestia w sposób istotny oddziałuje również na strukturę interesów poszczególnych kategorii społecznych, które nabierają wąskiego, wyspecjalizowanego charakteru. Wielość zróżnicowanych interesów wraz ze słabnącą rolą podziałów klasowych doprowadziły z jednej strony do zanegowania tradycyjnej osi konfliktu społecznego pomiędzy kapitałem i pracą, z drugiej zaś zmobilizowały do wspólnego zabiegania o realizację własnych celów liczne segmenty społeczeństwa. Zatem mamy w konsekwencji do czynienia z usytuowaniem „potencjału kontestacyjnego” w różnych miejscach struktury społecznej, co podważyło w istotnym stopniu model działań zbiorowych oparty na czynnikach klasowych i zobligowało niejako rozmaite grupy społeczne, by nie powiedzieć grupy interesu, do wzmożonej aktywności zbiorowej.

Nie bez znaczenia dla swoistej kariery działań kontestacyjnych były również doświadczenia wielu społeczeństw i narodów w okresie powojennym. Mamy tu na myśli przede wszystkim walki wyzwolenicze w krajach pozostających bezpośrednio po II wojnie światowej w zależności kolonialnej, protesty studenckie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, do których dochodziło w krajach zachodnich, cykliczne protesty społeczne i polityczne w państwach obozu komunistycznego oraz współczesne „kolorowe rewolucje”. Niezadowolone społeczne oraz towarzyszące im protesty, rebelie i rewolucje nie są niczym nowym, towarzyszą ludzkości niemal od zawsze, niemniej jednak w XX wieku ten wyraz

podmiotowości społeczeństw nabrał szczególnego znaczenia. Siła przekazu, jaki płynie z niezadowolenia społecznego, została wzmocniona głównie dzięki rozwojowi mediów masowych, zwłaszcza nowych, istotnie dowartościowujących potencjały mobilizacyjne wielu grup niezadowolonych.

Kontestacja stała się również jednym z centralnych obszarów zainteresowania przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych: politologów, socjologów, historyków, filozofów, psychologów społecznych czy ekonomistów. Wszystkie te zjawiska, o których chcemy mówić w tym tomie, zachodzące w sferze politycznej i społecznej, stanowią także wyzwanie poznawcze i eksplanacyjne dla współczesnych badaczy życia politycznego. W tym kontekście chcielibyśmy zastanowić się nad stanem teorii opisującej działania polityczne ułożone pozainstytucjonalnie, jak również podjąć próbę prognozy ich rozwoju we współczesnych systemach politycznych. Główne kwestie będące w polu naszego zainteresowania dotyczą między innymi tego, czy aktualny dorobek teoretyczny związany z szeroko rozumianą polityką kontestacyjną oferuje wystarczająco mocne narzędzia analityczne do opisanego i wyjaśnienia procesów zachodzących w interesującym nas aspekcie we współczesnych systemach politycznych. Ważny jest również dla nas wątek statusu współczesnej polityki kontestacyjnej rozumiany dwojako: po pierwsze – czy ten rodzaj polityki należy traktować jako pełnoprawny składnik polityki zinstytucjonalizowanej, czy raczej stanowi on, w dalszym ciągu, obszar działań pozainstytucjonalnych, odrębnych względem tradycyjnie rozumianej polityki. Po drugie – w jakim stopniu polityka protestu oddziałuje na proces ewolucji systemów demokratycznych. Czy przyczynia się do wzmocnienia demokracji, czy uruchamia procesy odwrotu od demokracji? Idąc krok dalej, warto, naszym zdaniem, zastanowić się, czy i w jaki sposób na gruncie teorii polityki można sformułować koncepcje stanowiące remedium na kryzys demokracji liberalnej. To pytanie o sens idei demokracji postliberalnej w kontekście potrzeby racjonalnego ukierunkowania społecznej energii oraz pełniejszego niż dotąd upodmiotowienia obywateli.

Sformułowane pytania otwierają przed nami kolejne pola zainteresowań. Jak wiemy, polityka kontestacji oznacza aktywność obywatelską, która w dobie kryzysu demokracji i słabnącego zainteresowania obywateli polityką może okazać się pożądana i jest w stanie wzmacniać demokratyczne formy rządów, a tego byśmy chcieli. Wiemy jednak, że w pewnych warunkach nadmierna aktywność obywatelska, niewłaściwie ukierunkowana, staje się przyczynkiem do erozji demokratycznych systemów politycznych. Za tą sprzeczną alternatywą kryje się pytanie o to, kiedy i pod jakimi warunkami zaangażowanie obywateli, zwłaszcza w formie zbiorowych działań kontestacyjnych, służy realizacji pożądanego kierunku rozwoju systemu politycznego. Tu pojawia się kolejna wątpliwość dotycząca tym razem praktyki działania obywatelskiego, która ujęta jest w postaci gotowych projektów współrzędzenia, jakimi są chociażby zyskująca popularność koncepcja wzmocnionej demokracji (*empowered democracy*) czy demokracji

deliberatywnej. W jakim stopniu stanowią one rzeczywistą alternatywę dla demokracji przedstawicielskiej, a w jakim wynikająca z nich praktyka działania politycznego na poziomie mikrospołecznym jest swego rodzaju łącznikiem pomiędzy działaniami zbiorowymi usytuowanymi poza tradycyjnym systemem politycznym a sferą polityki zinstytucjonalizowanej?

Wreszcie propozycja umieszczenia w tym tomie problematyki ogniskującej się wokół zjawisk uznawanych do niedawna za właściwe dla polityki pozainstytucjonalnej pozwala nam zwrócić również uwagę na szersze tło, w jakim pozostają omawiane tu problemy szczegółowe. W tym kontekście pojawiają się nasze pytania dotyczące roli procesów społeczno-kulturowych jako swoistego podłoża czy też tła współczesnej polityki. W jakim stopniu determinują one zaangażowanie obywateli w procesy decyzyjne zarówno w systemach demokratycznych, jak i niedemokratycznych? Jaką rolę w tych procesach odgrywają ruchy społeczne i społeczno-polityczne?

Jak widzimy, pytania zaproponowane pod rozważę w tym tomie pokrywają stosunkowo szeroki zakres zagadnień, które są przedmiotem badań na gruncie nauk społecznych nie od dzisiaj, ale współcześnie, jak się wydaje, mają szczególną wagę. Niezadowolenie społeczne, protesty, kryjące się za nimi ruchy społeczne i polityczne, wreszcie rewolucje, są tutaj w centrum zainteresowania. Naszą intencją jest również ujęcie interdyscyplinarne, które wyraża się w dwojaki sposób: po pierwsze, chcemy zaproponować spojrzenie na problematykę związaną z polityką pozainstytucjonalną przez pryzmat różnych dyscyplin obecnych w ramach nauk społecznych. Żywimy bowiem przekonanie, że zarysowana tu problematyka ma właśnie taki interdyscyplinarny charakter i jej analiza musi wiązać się z przyjęciem szerokiej perspektywy. Po drugie, mówiąc o interdyscyplinarności, mamy również na myśli potrzebę wzmocnienia dominujących w tomie analiz teoretycznych, egzemplifikacjami empirycznymi. Podzielamy bowiem przekonanie, że teoria i empiria nie są biegunowo odległe i przeciwstawne, a raczej spletają się, i tym samym pozwalają nam lepiej opisać, wyjaśnić i przewidywać świat, w którym żyjemy.

Niniejszy tom otwiera seria artykułów, które stanowią kompleksową próbę konceptualizacji problematyki działania w obszarze polityki nieinstytucjonalnej. Pierwszy z nich, autorstwa Grzegorza Forysia, pozwala lepiej zrozumieć rosnące znaczenie działań o charakterze protestacyjnym, które współcześnie stają się głównym mechanizmem przeistaczania się polityki nieinstytucjonalnej w politykę konwencjonalną. Autor, odwołując się do argumentów natury systemowej i partycypacyjnej, charakteryzuje wpływ szeregu czynników, które sprzyjają tej transformacji, wzmacniając legitymizację podmiotów i ich aktywności w polu polityki pozainstytucjonalnej. W kolejnym artykule Mirosław Karwat proponuje osobliwe ujęcie istoty polityki, w którym sięga do kluczowych dla klasycznej koncepcji władzy pojęć wpływu i oporu. Treścią polityki, jak twierdzi, jest nie tyle rywalizacja pomiędzy partiami politycznymi, ile raczej artykulacja

i reprezentacja interesów, stanowiąca sedno politycznych żądań, formułowanych przez zmienne i – nie zawsze dookreślone – siły społeczne. W tym „sojocentrycznym” ujęciu polityka powinna być traktowana jako sfera, w której ogniskują się wektory nacisku i oporu społecznego. Domeną polityki nieinstytucjonalnej są działania, które wykraczają poza aktywność w ramach tradycyjnie rozumianych instytucji politycznych. Partycypacja niekonwencjonalna jako instrument strategii podejmowanych przez podmioty, które dążą do uzyskania politycznego wpływu, a w szczególności kontestujące dany ład społeczno-polityczny stała się z kolei przedmiotem refleksji Leszka Sobkowiaka. Autor w sposób wieloaspektowy omawia zjawisko partycypacji niekonwencjonalnej, lokując je w szerokim społecznym kontekście i dyskutując jego niejednoznaczności w obliczu norm systemu demokratycznego, ekskluzywności/inkluzywności, dobrowolności uczestnictwa czy ryzyka użycia przemocy.

Trzy następne opracowania można rozumieć jako dyskusję o fundamentalnych problemach, z jakimi borykają się współczesne demokracje, natomiast sfera polityki nieinstytucjonalnej jest przez ich autorów traktowana w kategoriach rezerwuaru źródeł czy korelatów sytuacji kryzysowych, ale również jako przestrzeń, w której poszukiwać należy przesłanek realnego uzdrowienia. Taką propozycją jest artykuł Lecha Szczegóły, który rozpoczyna się od przeglądu dyskursu wokół współczesnych odmian prawicowego, alternatywnego populizmu. Autor stara się wykazać najważniejsze słabości coraz liczniej publikowanych studiów nad zjawiskami fali prawicowego populizmu, podkreślając nieadekwatność zastosowania populistycznej czy protofaszystowskiej ramy do interpretacji działań – przynajmniej – niektórych formacji *alt-right*. Sięgając do tradycji Baumanowskiej, określa styl myślenia liderów ruchów populistycznych mianem retrotopijnego, akcentując, że dla większości z nich stanowi on głównie narzędzie retoryczno-wyborcze. Ostatni wniosek autora może jednak napawać optymizmem: „to właśnie kultura polityczna zakorzeniona w pluralizmie, tradycji kompromisu pomiędzy wartościami, efektywnie redukuje autorytarne zagrożenia stwarzane przez współczesnych populistów”. Rozwijając ten problem, Arkadiusz Lewandowski podkreśla, że choć kontestacja i populizm bywają nazbyt często traktowane jako główne źródło kryzysu liberalnych demokracji, to faktycznie są one konsekwencją błędów liberałów i dysfunkcji systemu politycznego, który sami stworzyli. Sprzeciw wobec demokracji nie musi oznaczać jej negacji, dlatego warto bliżej przyglądać się motywom działania podmiotów, których *modus operandi* stanowi protest i kontestacja (kulturowa, ekonomiczna czy społeczno-instytucjonalna). Jacek Sroka z kolei proponuje bardziej konstruktywne ujęcie, rozważając zagadnienie kreacji i utrwalania prodeliberacyjnych wzorów zachowania, sprzyjających umacnianiu modelu demokracji uzgodnieniowej. Jeśli remedium na kryzys demokracji ma być realizacja jej postliberalnej wersji – jak przekonuje między innymi Philippe C. Schmitter – to z pewnością wymaga

ona reformy polegającej na instytucjonalizacji deliberacji i włączania obywateli w procesy współrzędzenia.

Polityka nieinstytucjonalna to przede wszystkim arena aktywności ruchów społecznych. Zdaniem Pawła Kuczyńskiego również – a może przede wszystkim – ruchów antyspołecznych, w tym ruchów protestacyjnych i ugrupowań radykalnych, wykorzystujących z powodzeniem nowe technologie komunikacyjne, a będących odpowiedzią na porażkę klasycznych instytucji tworzących ład demokratyczny. Bliżej problematyce ruchów społecznych przygląda się natomiast Michał Wenzel, analizując uwarunkowania rozwoju i instytucjonalizacji wiejskich ruchów społecznych, których działalność postrzega jako wyraz polityki protestu i kontestacji elit politycznych głównego nurtu. Pojawianie się tego rodzaju podmiotów na obrzeżach ugruntowanych podziałów socjopolitycznych, a przede wszystkim ich – często – skuteczne próby wywierania wpływu na opinię publiczną czy procesy decyzyjne może być wskaźnikiem reakcji na dysfunkcje demokracji liberalnej (nie zaś bezpośrednim źródłem jej kryzysu), ale też skutkiem procesów zachodzących w otoczeniu systemu politycznego w dłuższej perspektywie historycznej. Diagnozę źródeł kluczowych antagonizmów w polskiej polityce stanowi natomiast opracowanie Grzegorza Piotrowskiego, który argumentuje, że sfera oddolnego i obywatelskiego aktywizmu w Polsce po 2015 roku uległa silnemu upolitycznieniu. Podjął on wielowątkową refleksję nad rozwojem ruchów antyfaszystowskich i antyrasistowskich powstających jako wyraz sprzeciwu wobec aktów symbolicznej oraz fizycznej przemocy wobec grup mniejszościowych w ostatnich latach.

Autorzy i autorki ostatnich trzech artykułów tomu podjęli próbę wnikliwego przyjrzenia się bardziej szczegółowym aspektom bądź kontekstom polityki nieinstytucjonalnej w Polsce i na świecie, w tym wpływowi działań kontestacyjnych na strukturę krajowych scen politycznych. Na deficyt politycznego zaufania, znacząco utrudniający skuteczne przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się pandemii COVID-19 w Stanach Zjednoczonych zwróciła uwagę Marta Hoffmann. Jej podejście ma także bardziej uniwersalny, a zarazem utylitarny wymiar. Opiera się bowiem na tezie, że zdrowie publiczne, a w szczególności dystrybucja i zachęcanie do szczepień może stać się istotnym polem polityki pozainstytucjonalnej. Weronika Górnicka, wykorzystując koncepcję polityczności klasy próżniaczej i kreatywnej, wyjaśnia paradoksy, które ujawniały się w swoistym „cyklu życia” hiszpańskiego Ruchu Oburzonych oraz w procesie instytucjonalizacji – wywodzącej się z tego ruchu społecznego – partii politycznej Podemos. Na koniec Petar Popović i Domagoj Ećimović przybliżają czytelnikom fenomen silnej polaryzacji społecznej i mobilizacji mniejszości w Czarnogórze, będącej efektem przeforsowania przez władze kontrowersyjnej ustawy o wolności wyznania, która uderzała w interesy Serbskiej Cerkwi Prawosławnej.

W tym miejscu chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim Autorom artykułów zamieszczonych w siódmym tomie „Teorii Polityki”. To dzięki

Państwa opracowaniom szereg pytań i problemów, które sformułowaliśmy w niniejszym wstępie, znajduje swoje rozwiązanie. Pracę nad numerem czasopisma rozpoczęliśmy w 2021 roku jeszcze jako członkowie Katedry Teorii Polityki i Systemów Politycznych w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Choć instytut (i sama katedra) już nie istnieją, w pamięci swojej zachowujemy całe jego naukowe dziedzictwo.

*Grzegorz Forys, Radosław Marzęcki*